

ARTE DIZAIN

Wywiad z Agnieszką Hajdas-Obajtek

Szkło to mój ulubiony materiał. Uważam, że dzięki swej lekkości i przezroczystości jest bardzo inspirujące. Tworząc ciekawe zestawienie z odpowiednimi materiałami nadaje wnętrzu niesamowity wyraz lekkości i sprawia wrażenie zawieszenia w próżni. O sztuce projektowania, materiałach, pracy dla inwestorów polskich i zagranicznych z Agnieszką Hajdas-Obajtek rozmawiał Szymon Ciach.

Pani oryginalne, odbiegające od standardowych polskich realizacji wnętrza zwracają uwagę dbałością o detale. Skąd czerpie Pani pomysły?

Agnieszka Hajdas-Obajtek: To prawda, przy projektowaniu dużą wagę przywiązuję do detali, staram się, aby wnętrza były dopracowane i oryginalne. Przecież przestrzeń two-

rzy szczegóły. Projektowanie wnętrz sprawia mi wielką przyjemność. Wykonywanie tego zajęcia to nie tylko zawód, ale również wielka pasja. Rozwiązywanie danego zadania pochłania mnie całkowicie. Inspiracją jest dla mnie często architektura zagraniczna, np. włoska. Włosi są mistrzami designu. Staram się zapoznawać z najnowszymi światowymi trendami architektonicznymi, ale przy tworzeniu pozostają one dla mnie jednak tylko inspiracją.

Czy bogate w formę projekty wynikają z tego, że udaje się Pani współpracować z inwestorami, dla których końcowy efekt jest ważniejszy niż względy ekonomiczne?

AHO: Współpracowałam z inwestorami, którzy doceniają piękno dobrej architektury i decydują się zapłacić za oryginalny efekt budynku lub wnętrza. Jednak niekoniecznie nietuzinkowy projekt musi się wiązać z dużymi kosztami. Najważniejszy jest oryginalny pomysł.

Sporadycznie zdarzają się klienci, którzy potrafią zaufać architektowi i dać mu „wolną rękę”. W Pani projektach widać dużą śmiałość i odwagę, która nie wskazuje na częste ingerencje inwestora. Czy to słuszne wrażenie?

AHO: Nie lubię tego, co typowe i banalne. Staram się to uwidocznić w projektach i czasem przekonuję inwestora do takiej odwagi. Przyznam jednak, że miałam klientów, którzy przychodząc do mnie wręcz oczekiwali, że będzie to oryginalna i niebanalna realizacja. Jest to fajne, pozytywnie nakręca architekta.

W wielu Pani projektach pojawia się element szklanych podłóg. Jak Pani ocenia w praktyce to interesujące rozwiązanie?

AHO: Uważam, że szklana podłoga wbrew pozorom jest bardzo praktycznym rozwiązaniem. Sama mam taką w mieszkaniu i nie zamieniłabym jej na żadną inną. Powierzchnie myje się płynem do szyb, nie częściej niż pozostałe posadzki. Projektując trzeba przemyśleć zastosowanie danego szkła i jego rozwiązań stosownie do przeznaczenia danego obiektu.

Czy szkło jest Pani ulubionym materiałem budowlanym?

AHO: Bardzo lubię łączyć naturalne materiały, np. kamień lub drewno ze szkłem i stalą. Szkło najchętniej stosuję w dużych formatach, daje to najciekawszy efekt.

To prawda, szkło to mój ulubiony materiał. Uważam, że dzięki swej lekkości i przezroczystości jest bardzo inspirujące. Tworząc ciekawe zestawienie z odpowiednimi materiałami nadaje wnętrzu niesamowity wyraz lekkości i sprawia wrażenie zawieszenia w próżni. Jak mało który materiał, szkło we wnętrzu ma siłę budzenia w odbiorcy emocji i to nie tylko w tych, którzy kochają architekturę. Wchodząc po raz pierwszy do pomieszczenia, w którym na całej przestrzeni jest szklana podłoga, w człowieku budzą się emocje i nie pozostaje obojętny. Każdy na chwilę przystanie.

W swojej karierze miała Pani okazję współpracować z inwestorem z Tadżykistanu. Jakie wspomnienia?

AHO: Miałam okazję tworzyć projekt koncepcyjny budynku wielorodzinnego w Tadżykistanie. Inwestorem był polski właściciel firmy działającej na całym świecie. Zakupił działkę w Duszanbe i zainspirowany architekturą osiedla budynków wielorodzinnych „Perła Osowy” w Gdańsku zlecił mi projekt koncepcyjny.

Technicznie ten projekt miał być dopracowany przez lokalnego architekta. Współpracę wspominam bardzo dobrze. Podziwiam inwestora za wielką operatywność na rynku zagranicznym i polskim oraz wycucie dobrego stylu.

Często się zdarza, że realizacja różni się od projektu?

AHO: Niestety tak. Niektórzy inwestorzy w trakcie realizacji zmieniają szczegóły projektu. Detale są ważne. Zmieniając je



zmieniamy koncepcję, która miała tworzyć całość o określonym charakterze. Nie wszyscy jednak tak robią. Wiele klientów rozumie sztukę projektowania. Ma zaufanie do architekta i pozwala mu na zaprojektowanie własnej wizji, oczywiście według ogólnych założeń inwestora i po zaakceptowaniu koncepcji.

W obecnych czasach wiele pracowni skupia się na jednej dziedzinie architektury. Tymczasem Pani zajmuje się architekturą, wnętrzami i ogrodami. Co jest z nich najbliższe?

AHO: Projektowanie architektury budynku i wnętrza. Najchętniej projektuję całość, gdyż na etapie rozwiązywania budynku mogę zaplanować najlepsze wnętrza.

Projektując architekturę zawsze zwracam uwagę na to, aby obiekt miał też „coś” w sobie od wewnątrz. Wtedy łatwiej jest stworzyć efektowne pomieszczenia, bo moim narzędziem jest nie tylko aranżacja i dekoracja, ale tworzenie całej jego formy.

Aby projekt był kompletny, chętnie projektuję również architekturę otoczenia. W projektowaniu ogrodów współpracuję z firmą mojego męża, który ma wiedzę w zakresie znajomości roślin i ich wymagań.

Czy kryzys przyczynił się do spadku zamówień? Jak Pani ocenia obecną sytuację na rynku budowlanym?

AHO: Nie narzekam na spadek zamówień. W moim odczuciu więcej jest obecnie zamówień projektów wnętrz niż architektury budynków. Wynika to stąd, że wielu inwestorów wstrzymało się z realizacją obiektów budowlanych, głównie wielorodzinnych.

Arte Dizain ma siedzibę w Trójmieście, które słynie z zasobnych inwestorów. Pomaga to w pozyskiwaniu zleceń?

AHO: Trudno powiedzieć. Więcej zasobnych inwestorów jest w Warszawie. Najciekawsze projekty, które stworzyłam, były zlecane przez inwestorów zagranicznych.

Aktualnie pracuje Pani nad projektem nietypowego domu. Proszę nam opowiedzieć o tej inwestycji.

AHO: Wraz z Dagmarą Korczyńską projektuję obecnie nowoczesny dom, w którym inwestor oczekuje nietypowych rozwiązań architektury wnętrz. To dla mnie kolejne wyzwanie i bardzo się z niego cieszę. Nie chciałabym nic więcej mówić, bo inwestor życzy sobie pełnej anonimowości.

Ma Pani niezrealizowane architektoniczne marzenie?



AHO: Oj, mam jeszcze wiele niezrealizowanych marzeń. Każdy projekt to nowe doświadczenie i duża satysfakcja. Chciałabym móc dalej rozwijać się i tworzyć coraz lepszą, oryginalną architekturę.

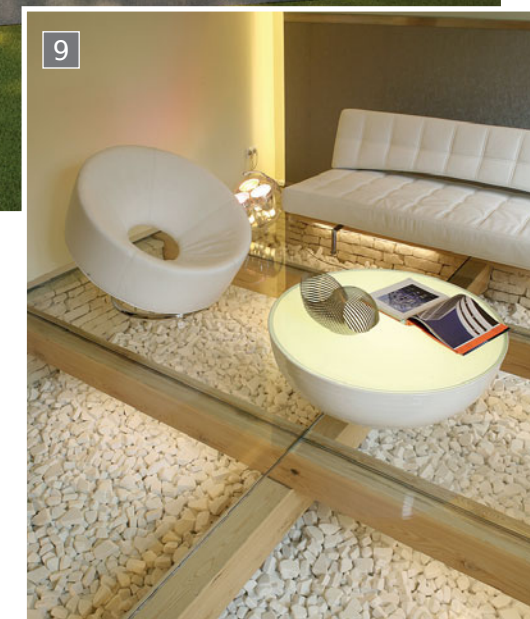
Architektura to...

AHO: ...przestrzeń, która nas otacza i w której mieszkamy, pracujemy, odpoczywamy. Dlatego też powinna być funkcjonalna, komfortowa i piękna. Tylko spełnienie tych trzech czynników łącznie zapewnia dobrą architekturę.

Dziękujemy za rozmowę.



fot. archiwum Agnieszka Hajdas-Obałtek



- | | |
|---|---|
| 1 Salon ze szklaną antresolą w Sopocie | 6 Osiedle Osowa nocą |
| 2 Budynek w Dushanbe, Tadżykistan | 7 Willa w Chwaszynie |
| 3 Salon ze szklaną podłogą apartamentu w Dushanbe | 8 Restauracja w Gdańsku Jelitkowie |
| 4 Penthouse w Dushanbe | 9 Salon ze szklaną podłogą w mieszkaniu w Sopocie |
| 5 Pub w Dobczycach widok wnętrza | |